

Gabriela Bratkowska
Hanyang University Seoul
02.2018-06.2018

Swój wyjazd na wymianę do Korei Południowej uważam za udany. Przypadkiem trochę mój wybór co do terminu wyjazdu padł na semestr wiosenny, co okazało się dużym atutem. Jest to czas kwitnącej wiśni, miasta budzącego się do życia, uniwersyteckich festiwali i wycieczek w góry. Podczas czterech miesięcy pogoda zmienia się diametralnie, na co należy się przygotować. W lutym były jeszcze mrozy, duża wilgoć i lodowaty wiatr, podczas gdy od połowy maja temperatura wynosiła już powyżej 25 stopni i gwałtowne ulewy były coraz częstsze, jednak do średniej azjatyckiej było im daleko. Generalnie klimat w Korei jest podobny jak w Polsce tylko bardziej wilgotny, a więc odczuwalne temperatury są bardziej ekstremalne.

Przed wyjazdem – wiza i zakwaterowanie

Należy pamiętać, że studia w Korei Południowej wiążą się z obowiązkiem zdobycia wizy na pobyt. Aplikacje składa się w ambasadzie, proces nie jest skomplikowany, należy pamiętać tylko o wszystkich wymaganych dokumentach (m.in. list z uczelni przyjmującej) i gotową wizę można odebrać już po tygodniu. Dokument upoważnia do wjazdu do Korei Południowej w przeciągu miesiąca, nie można więc aplikować zbyt wcześnie.

Jeśli chodzi o zakwaterowanie to zdecydowanie najlepiej jest znaleźć je przed wyjazdem. Ważna jest lokalizacja blisko uniwersytetu, bo codzienne dojazdy są bardzo kosztowne i czasochłonne. Odległość dwóch przystanków metra to już minimum 20 minut podróży. Ja mieszkałam w prywatnym akademiku przy Wangsimni czyli bezpośrednio w sąsiedztwie Hanyang University. Dzielnica jest bardzo atrakcyjna – pełna barów karaoke, różnorodnych lokali z kuchnią koreańską i sklepów. Większość moich znajomych również korzystała z akademików – jest to najwygodniejsza opcja jeśli wybieramy wśród prywatnych firm, z których najlepsza to Hanyang Unidence lub Hanyang Habitat. Akademiki oferowane bezpośrednio przez uniwersytet mają tylko pokoje współdzielone, brak przestrzeni wspólnych i charakteryzują się bardzo restrykcyjnym regulaminem. Można jeszcze szukać mieszkania, choć warunki będą już wtedy gorsze niż w akademiku i ciężko do nich dotrzeć z Polski, większość jest już wynajmowana przez Koreańczyków.

Ceny

Seul należy do miast drogich, choć nie najdroższych. Większość artykułów kosztuje około półtora razy więcej niż w Polsce, a cena świeżych owoców i warzyw jest czasem nawet czterokrotnie wyższa! Jednak jedzenie na mieście, w lokalnych barach i restauracjach wychodzi czasem nawet taniej niż w Warszawie. Dobrą alternatywą są też stołówki na kampusie, w których można zawsze wybierać między kilkoma daniami a ich cena to \$3-5 i są bardzo smaczne.

Koreańczycy

Większość stereotypów się potwierdza – Koreańczycy to naród bardzo pracowity i bardzo nieśmiały. I niewiele osób potrafi mówić po angielsku. Na co dzień bardzo przydatny był Google Tłumacz, bo mimo chęci porozumienia bywało naprawdę trudno. Jednak wszyscy bardzo się starają i są chętni do pomocy, więc z podręcznym słownikiem już śmiało można jechać. Byłam zaskoczona natomiast nieśmiałością Koreańczyków. Większość z nich jest bardzo ciekawa zagranicznych studentów i chcieliby nawiązać kontakt jednak są onieśmieleni swoim brakiem znajomości angielskiego i niezrozumiałymi dla mnie konwenansami, w efekcie więc raczej trzymają się z boku. Jednak zawsze znajdzie się ktoś kto widząc białą twarz po prostu podejdzie i zacznie konwersację. Warto też wspomnieć, że jest to naród bardzo towarzyski i uwielbiający biesiadowanie. Wspólne jedzenie jest dla nich bardzo ważne i na pewno nadarzy się okazja by wyjść razem coś zjeść lub napić się soju (lokalny trunek pity w nadmiarze).

Uniwersytet

Hanyang University jest jednym z najlepszych w Seulu i cieszy się dużą popularnością, szczególnie jeśli chodzi o kierunki inżynierskie. Sam kampus jest ogromny i należy przygotować się do wspinaczki (teren jest bardzo górzysty). Jest na nim siłownia, poczta, wiele stołówek i

restauracji. Na wiosnę organizowany jest tygodniowy festiwal, gdzie wśród wielu wydarzeń są też koncerty największych gwiazd K-popu.

Jestem bardzo zadowolona z poziomu nauczania na wydziale architektury. Miałam międzynarodową kadrę profesorską, z której każdy prowadzący był niesamowicie pomocny i przyjazny dla studenta. Był to jednak bardzo pracowity semestr, szczególnie z projektowania. Wynika to jednak z profesora – Peter Choi jest niesamowity jednak nie odpuszcza. Przestrzegam przed wyjazdem na studia magisterskie – większość kierunków nie oferuje liczby przedmiotów po angielsku wystarczającej by zaliczyć semestr! Mi się udało dobrać jeden z wydziału sztuk pięknych, jednak jest to ryzykowne. Dla studentów pierwszego stopnia przedmiotów po angielsku jest znacznie więcej, więc nie powinno być problemu.

Podróże

Korea jest fantastycznym punktem wypadowym do Japonii, Hong Kongu, Chin lub na Tajwan. I koniecznie trzeba odwiedzić Jeju – koreańską wyspę na południu, która słynie z mandarynek i zielonej herbaty. Pracowity semestr nie pozostawia wiele czasu na podróże, lepiej zwiedzić dobrze sam kraj, a dalsze wypady realizować po zakończeniu zajęć.

Podsumowując, sądzę że jeśli ktoś ma ochotę poznać azjatycką kulturę i mentalność to wyjazd do Korei jest idealną okazją. Kraj ma wiele do zaoferowania, a naród wiele do przekazania Europejczykom, warto więc tę wiedzę poznać. Dodam, że jest to jeden z bardziej przyjaznych azjatyckich krajów i zdecydowanie najbardziej europejski pod względem łatwości adaptacyjnych. Japonia lub Chiny byłyby większym wyzwaniem.